

Penx, Bragger 4

Moja piramida potrzeb
To mieć piramidę
chowają głowę w piasek kurw*
znowu gdy ja idę
Wiem, dla mnie to plaża ryju
rozjebac na łopatki
nie wychodzę z formy nigdy
scena to ruchome piaski
nie zapadłem się pod ziemię, choć jest ciężko
ziemia zapada się pode mną
wrastam w człowieczeństwo
pale te zwoje
kreśląc te tonę w głowie co mam brudów
nie żądam cudów
a mój umysł skumaj powstał z gruzów

ale ...
może odbudujesz się ku*
a miłość w tobie zamieszka
jak się tu nie chceć wkurw*
i nie być spiętym
jak każdy śmieć się burzy jak już masz fundamenty
ludzie chcą palić ludzi
pustaki palą cegłę
pójdę się napić wody, patrzeć się na to nie cchę
każdy się jara, no brawo
owacje są to piękne
nie wiem kim jestem
wkurw* sie kiedy mówią, bądź człowiekiem
wybacz łzy
pieprze, nie chce być jak wy
a jak już jestem ponad żebym dojechał stwórcy

tak znęcam się nad ludźmi
korona wiecznie moja
patrz, wwiercam się wam w mózgi
no to jak będzie zgoda
zapiera dech,
kogo zaś będziesz wołał
a teraz cześć wam kur*
po to mam ręce boga

nie chce mi się z wami żegnać
a co dopiero witać się
nie chce mi się z wami jebać
ale rodzi się
rozstania są bolesne
ja widzę pozytyw
wiesz co
umrzesz, a przecież chcesz wiedzieć
przywitać się ze śmiercią
jak się rodziłem
weź ogarnij
mama miała ciężko
kocham cie mamo
choć w tych czasach nie miałem lekko
myślisz nie doceniam
doceniam, czasem wkurw*
sto pro!, że będziesz dumna
sukces rodzi się w bólach
myślisz że jest mi źle z z tym
że nie masz mnie a głowie
to jakby ojciec był zazdrosny że byłem w tobie
oho, ryju, może powiesz głupie co

chu* mnie to
Cesar by pokazał lubię to